

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośzeniem do domu miesięcznie mk. 5,50
kwartalnie „ 16,50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp. — 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski

Cegielniana 63,
poddyrekcja: Fr. Rychłowskiego.

Wtorek, 11 lutego

„Kawiarenka“

Premjera Komedja w 3 aktach B. Górczyńskiego

Sroda, dnia 12 lutego Występ Fertner-Wisłowski

„Biedna dziewczyna“

Wodewil w 6 obr. L. Kwena, muzyka L. Kuhna.

Czwartek, dnia 13 lutego Występ W. Biegańskiego

„Wet za wet“

Sztuka w 3 aktach D. Niccodemiego.

Otwarcie Sejmu Ustawodawczego.

Podniosły nastrój w mieście. — W katedrze św. Jana. — Przemówienie ks. biskupa Teodorowicza. — Poświęcenie gmachu sejmowego.

Warszawa, 9 lutego (PAT.)

Długo przed godziną 9 rano przed katedrą św. Jana i w sąsiednich ulicach zwłaszcza na Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie zaczęły się gromadzić liczne tłumy publiczności w oczekiwaniu na przejazd Naczelnika Państwa z Belwederu do katedry. Na Placu Zamkowym i na ulicach koło katedry utrzymywała porządek milicja. Na Krakowskim Przedmieściu w pobliżu Zamku i koło katedry ustawił się kordon wojskowy. Przed katedrą stanęła kompanja honorowa.

Koło godziny 10 zaczęły napływać do katedry cechy z sztabarami. Do katedry wpuszczano tylko osoby i instytucje za bilecikami. O godz. 10 rano prezydent ministrów, p. Paderewski, w otoczeniu wszystkich ministrów przybył do Belwederu, skąd wraz z Naczelnikiem Państwa wyjechał do katedry. Orszak Naczelnika poprzedzał powóz, w którym jechał szef kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa i adiutant generalny. W następnym powozach jechali ministrowie. Za ministrami jechał powóz Naczelnika Państwa, któremu towarzyszył prezydent ministrów. Automobil otaczała honorowa eskorta ulanów. Orszak zamykał powóz z adiutantami Naczelnika.

W międzyczasie podsekretarze stanu, generałicja, cały korpus oficerski, członkowie misji amerykańskiej i angielskiej, dalej wyżsi urzędnicy państwowi, następnie delegaci Komisji rządzącej Galicji,

Naczelnicy Rady Ludowej z Poznania, Rady Narodowej dla Śląska, Spiszu i Orawy, Rady kresowej weszli przez zakrytą i zajęli miejsca w prezbiterium. W dalszych rzędach zajęli miejsca delegaci Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna, a jeszcze dalej przedstawiciele najwybitniejszych instytucji krajowych, szóstki, między innymi uniwersyte i politechniki.

Krótko przed godz. 11 weszli do głównej nawy postowie sejmowi. Kilka minut po 11-ej zajęli miejsca przed katedrą powozy, wiozące Naczelnika Państwa Piłsudskiego, prezydenta ministrów Paderewskiego i ministrów. Orkiestra ustawiona przed katedrą odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“. Publiczność, która tłumnie zgromadziła się przed katedrą, witała głośniejszymi okrzykami Naczelnika Państwa i prezydenta ministrów. W kościele zajęli Naczelnik Państwa miejsce przed fotelami przeznaczonymi dla ministrów. Obok Naczelnika Państwa zasiadł prezydent ministrów.

Z przybyciem Naczelnika Państwa rozpoczęła się uroczysta msza święta celebrowana przez arcybiskupa warszawskiego ks. Kakowskiego. Obok głównego ołtarza zajęli miejsca arcybiskup gnieźnieński ks. Dalbor, biskup Szełęzek, biskup Pęzdziński, biskup Gall oraz wzytator apostoł msgr. Ratti. Ksiądz arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa wygłosił podniosłe, okolicznościowe kazanie, w

którym między innymi powiedział: „Powolałabym dzisiaj duchy z przeszłości tych, którzy utracili życie za Ojczyznę, powolałabym ich okrzykiem: Oto idziemy na Sejm polski, na pierwszy wolny po latach niewoli Sejm Rzeczypospolitej, powolałabym cienie tych, którzy w obronie wolności szli na wszystkie strony świata, począwszy od Samoserry aż do ziemi potomej, których kości zabieliły całą Europę, powolałabym i tych, którzy sądzili, że świat uznał już na zawsze nieprawość, jaką popełniono na Polsce, powolałabym i tych, którzy w roku 31-yms stanęli do obrony Ojczyzny, mierząc raczej swoje siły na zamiary, powolałabym i męczenników z roku 68-go i zawołałabym do nich: Oto powstała Ojczyzna odradzająca się, Ojczyzna wolna i niepodległa. Idziemy na pierwszy Sejm Rzeczypospolitej.“

W dalszym ciągu poświęcił ks. Arcybiskup Teodorowicz serdeczne słowa włości państwu, mówiąc: „Cześć i błogosławieństwo, Tyś tu zdrową częścią narodu, ty częścią, która nie dała się wciągnąć na lepihasę wywrotowych, wrogim i obcym narodowym ideałom.“

Również serdeczne słowa poświęcił rekodzielnikom, potomkom Kilińskiego, którzy zawsze wiernie stali przy Ojczyźnie. „My chcemy — oświadczył dalej ks. Teodorowicz wymiany między pracą rekodzielnika i pracą ducha. Niech jedna pomaga drugiej.“

W końcu zwrócił się ks. arcybiskup

do zgromadzonych postów, wzywając ich do wyteźonej pracy dla dobra wolnej, odródzonej, niepodległej Ojczyzny.

W czasie całego nabożeństwa śpiewały chóry. Po Mszy św. publiczność zgromadzona w Kościele odśpiewała hymn Boże coś Polskę. Po nabożeństwie Naczelnik państwa wraz z prezydentem ministrów wrócili do Belwederu w otoczeniu eskorty honorowej ulanów.

O godz. 1 po południu odbyło się poświęcenie gmachu sejmowego, którego dokonał ks. arcybiskup Gnieźnieński Dalbor. Po poświęceniu gmachu wygłosił porywające przemówienie do zebranych ks. Gralewski. W uroczystości wzięł udział Naczelnik Państwa Piłsudski, prezydent ministrów Paderewski, ministrowie oraz członkowie misji angielskiej i amerykańskiej i kilkaset osób z publiczności.

Wieczorem o godzinie 8 odbył się w zamku w salach królewskich raun wydaný przez Naczelnika Państwa. W raucie wzięł udział wszyscy niemal postowie bawiący w Warszawie, nawet postowie żydowscy, dalej duchowieństwo z arcybiskupem Kakowskim, arcybiskupem Dalborem i arcybiskupem Teodorowiczem na czele, generałicja, korpus oficerski przedstawiciele prasy i publiczność.

Dziś o godz. 11 przed południem odbędzie się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Sejmu.

Zamach na Korfantego

Uroczystość dnia wczorajszego zakłócona została usiłowaniami zamachu na postać Korfantego. Kiedy Korfanty jechał do Archikatedry, na Nowym Świecie zwoleńnicy jego odpręgli konia z dorozki i sami ciągnęli pojazd. Koło ul. Ordynackiej jakiś nieznany mężczyzna zbliżył się nagle do dorozki, wyciągnął rewolwer i skierował go w stronę postać Korfantego. Nim jed-

nak zdążył wypalić, został wszakże schwytyany za rękę przez stojącego obok oficera i obalony na ziemię. Po obezwładnieniu nieznany mężczyzna, który usiłował dokonać zamachu, został aresztowany przez władze wojskowe.

Sledztwo wykazało, że w zamachu uczestniczył lekarz weterynaryj, Marczewski i szeregowiec milicji ludowej Kastrzyński.

szarów Malej Azji oraz inne sprawy niecierpiące zwłoki. Jednym z tych zagadnień, wymagających szybkiego uregulowania, są stosunki niemiecko-polskie. Niebezpieczeństwo sił zbrojnych, którymi Niemcy zagrabiają Polskę nie zostało usunięte. Pomimo gróźb Francji Niemcy pozostali głusi na ostre nakazy marszałka Focha... (tutaj przerwa w znaczkach radiotelegra-

ficznym)... Sytuacja omawiano bardzo dokładnie. Również i p. Noulens wypowiedział w sprawie tej swoje zdanie. Niemcy nie zgadzają się na podział Niemiec, trzymają armię w pogotowiu i zagrabiają Polskę, koncentrując zbrojne oddziały na wschodzie. Międzynarodowa rada wojenna postanowiła kategorycznie rozwiązać to zagadnienie. Zadecydowano zmusić Niemcy do pokoju, a przypuszczalnie 17 lutego przedstawione będą Niemcom takie warunki demobilizacji i rozbrojenia, że wszelkie niebezpieczeństwo, grożące Polsce będzie usunięte.

Wyjazd polskiej komisji do Bukowiny.

Kraków, 9 lutego (PAT)

„Czas“ donosi: Polska komisja wojskowa, mająca się udać do Bukowiny, wyjechała wczoraj z Krakowa w kierunku na Wiedeń. W skład komisji, której przewodniczący generał hrabia Lanesan-Silnes, wchodzi oficerowie Józef Beck, Jan Dąbrowski, i Stefan Jarnulowski.

Przyjaźń Węgiersko-Ukraińska.

Budapeszt, 9 lutego (PAT)

Dnia 7 lutego przybyła do węgierskiego ministra spraw zagranicznych Cresta Szabo delegat ukraiński i oświadczył mu, że

Ukraina dąży do nawleczenia trwałych, in-tensywnych stosunków gospodarczych z Węgrami. Minister odpowiedział, że dalsze rokowania prowadzić będą ministrowie fahowi. Ukraina ofiarowała Węgram nieograniczoną ilość benzyny, ropy, nafty, cukru, tytoniu fosforów, żądając od Węgrów zamian na towary i nierogacizny, dalej pozwolenia na przewóz węgla czeskiego, którego część odstąpi Węgram. Ukraińcy dali wyraz radości, że Węgrzy zajęli w myśl zasad Wilsona przyjazne stanowisko wobec ludności ruskiej oraz wyrazili nadzieję, że wkrótce będą między oboma narodami nawiązane stosunki gospodarcze i polityczne.

Cześć lekceważą ugodę.

Kraków, 9 lutego (PAT)

Komisja rządząca oznajmia: Donoszą nam, że Cześć nie myślał opróżnić Śląska. Żołnierze czescy twierdzą powszechnie, że się cofać nie myślą. Treść ugody podają gazety czeskie w tym sensie, jakoby Czechom przyznano cały Śląsk wraz z całym Zagłębiem węglowym. Że Cześć zawieszenia broni nie zbyt respektują i nie myślą zmienić swego postępowania względem ludności polskiej, dowodzi fakt, że w ostatnich dniach aresztowano jeszcze w Bystrzycy 5 Polaków.

Paryska rada wojenna — w obronie Polaków.

Londyn, 8 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu najwyższej rady wojennej sojuszników, obradującej w Paryżu omawiano sprawy, pozostające w związku z blokadą i demobilizacją oraz obsadzeniem obszarów niemieckich i ob-

TEATR POLSKI, Cegielniana 63.

W poniedziałek, dnia 10 lutego

W dniu otwarcia Sejmu

UROCZYSTOŚĆ PRZEDSTAWIENIE

(Szczegóły w programach).

Czysty dochód na rzecz obrońców Lwowa.

Początek o godzinie 7.30 wieczorem

Kraków, 9 lutego (PAT).
„Głos Narodu” donosi: Według wieści, które nadeszły z drugiej strony kordonu rozpoczęli Czesi otaczać zasiekami drutów kolczastych całe Śląskie Zagłębie węglowe. Między innymi odrutowali już Dąbrowę.

Generał Franchet w Konstantynopolu.

Saloniki, 9 lutego.
Generał Franchet d'Esperay wyjeżdża do Konstantynopola, dokąd przenosi swoją główną kwaterę. Dzienniki miejscowe ślawią generała Francheta, podnosząc jego udział w zwycięstwie na froncie bułgarskim.

Kronika polityczna.

Warszawa 8 lutego. (PAT)
Seksja górniczo-hutnicza ministerstwa przemysłu i handlu ogłasza, iż w celu załatwienia reklamacji odbiorców węgla zostało utworzone w Sosnowcu biuro reklamacyjne państwowej centrali węglowej.

Warszawa, 8 lutego. (PAT)
Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 7 lutego r. b. przyjęto projekty dekretu o nadzorze nad wyrobem i sprzedażą surogatów produktów spożywczych, o przeniesieniu przechodniczo do dekretu o stabilizacji nauczycieli szkół powszechnych, o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, o sądzie najwyższym, o zmianach w urządzeniach zarządu wymiaru sprawiedliwości w byłym zaborze austriackim, o wynagrodzeniu adwokatów, o obrońcach sądowych o taksie dla pisarzy hipotecznych, o zniesieniu niektórych rozporządzeń b. władz okupacyjnych w zakresie prawa karnego i odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli szkół powszechnych. Dalej przyjęto wnioski ministerstwa zdrowia publicznego o przyjęciu przez nie spraw załatwialnych dotychczas przez wydział sanitarny w komisji sanitarnej dla Galicji i Śląska, ministerstwa przemysłu i handlu o utworzeniu głównego elektryfikacyjnego i o powierzeniu mu likwidacji majątku po b. okupantach wschodniej okupacji polskiej i na pogranicznych z nią terenach b. Królestwa kongresowego.

Wreszcie załatwiono sprawę udziału przedstawicieli z zaboru pruskiego w Sejmie ustawodawczym przez uchwalenie

projektu odpowiedniego dekretu oraz wyjaśniono sprawę udziału posłów byłej austriackiej rady państwa w Sejmie ustawodawczym.

Warszawa, 8 lutego. (PAT)

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje:

W dążeniu do umożliwienia wszystkim uprawnionym faktycznego udziału w wyborach do rady miejskiej oraz do usunięcia wszystkich, co mogłoby utrudzić sprawę, ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadziło do regulaminu wyborczego z dnia 17 grudnia r. u. niektóre zmiany ułatwiające procedurę wyborczą.

Z art. 4 regulaminu usunięto warunek, ażeby członkowie miejscowego komitetu wyborczego byli wyznaczani z pośród posiadających bierne prawo wyborcze konieczne w danym obwodzie głosowania. Obecnie przeto główne komitety wyborcze nie natrafiają przy formowaniu miejscowych komitetów wyborczych na trudności w związku z możliwym niekiedy niezalezieniem w danym obwodzie osób, nadających się na członków miejscowego komitetu lub chętnych do podjęcia tych obowiązków.

Poza tem nie chcąc spowodować wyłączenia od wyborów tych nawet osób, które nie znają cyfr, lub nie dałyby sobie rady z czynnością świadomego podkreślenia numeru listy kandydatów na radnych zmieniono sposób głosowania: Odbędzie się ono tak samo, jak odbyło się przy wyborach do Sejmu.

podp. Za mistra spraw wewnętrznych
K. Sienkiewicz.

Poznań, 8 lutego.

Wiarogodny obywatel, mający stosunki z Niemcami donosi nam, że wśród Niemców panuje wielkie niezadowolenie z powodu Heimatschutzu. Niezadowolenie to warasta z dnia na dzień. Niemcy radziby byli nawet, żeby ich przyłączono do Polski. Zdanie to podzielają nawet Niemcy ziemianie. Żołnierze niemieccy dają się wszystkim a także Niemcom, bardzo we znaki, kradnąc całymi wagonami żywność i rabując nawet Niemców. Wśród Heimatschutzu niema ani jednego porządnego człowieka, tylko same wyrzutki społeczeństwa, którymi się brzydzą nawet i prawi Niemcy.

Poznań, 8 lutego.

Zapasy oddziały wojska niemieckiego zwalniają wprawdzie żołnierzy narodowości polskiej i wystawiają im legitymacje uprawiające do powrotu do miejsc stałego zamieszkania, w Krzyżu jednak i w innych stacjach pogranicznych Heimatschutz nie przepuszcza zwolnionych, widuje ich zawiątkami, odbiera płaszcze i odzież, zatrzymuje całymi dniami i internuje. Codziennie nadchodzą rozpaczliwe wiadomości od byłych żołnierzy niemieckich narodowości polskiej pozbawionych środków utrzymania i wyczerpujących o głodzie i chłodzie na pozwolenie przejazdu. Charakterystycznie nie może się objawić podłość niemiecka wobec byłych żołnierzy polskich armii niemieckiej, którym kradzieżami i gwałtem dziękują się za niewczas w rowach strzeleckich i rany poniesione w obronie obcej sprawy.

Warszawa, 8 lutego.

Wobec mylnych pogłosek, jakoby kasy skarbowe nie przyjmowały od płatników części przypadającego na nich podatku za rok 1918, wydział prasowy ministerstwa skarbu komunikuje, że wszystkie zarządy skarbowe otrzymały od ministerstwa skarbu polecenie przyjmowania nawet częściowych wpłat na poczet zaległych danin państwowych, jednak przyjęcie częściowej wpłaty nie jest równoznaczne z dozwoleńiem opłaty zaległości w ratach i skarb państwa nie pozbawia się przez to prawa ściągania reszty zaległości wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami. Jedynie tylko zezwolenie na zapłacenie należności w ratach uzyskanej przez płatnika we właściwej drodze uwalnia go od odsetek za zwłokę i od egzekucji.

Niemcy na gruncie łódzkim.

Sprawa liceum im. Luzy w Łodzi.

W ostatnich czasach łódzka prasa polska zajęła się Liceum im. Luzy w Łodzi, które jest ogniskiem propagandy hakatystycznej. Kwestją tą zajął się również komisarz Rzewski, a magistrat wyznaczył lokal przy ul. Sienkiewicza № 44, w którym mieść się liceum im. Luzy.

Zarząd niemiecki nadesłał do komisarza ludowego list, który w skróceniu umieszczamy:

Znaczny odłam mieszkańców Łodzi, pochodzenia niemieckiego, został silnie zaniepokojony artykułami części prasy Polskiej, skierowanymi przeciwko liceum, jak też wypowiedziami lokalnymi przy ulicy Sienkiewicza № 44 przez Zarząd Magistratu m. Łodzi: wreszcie wiadomością, że Pan Komisarz zakwestjonował skład personelu nauczycielskiego. Rodzice dzieci uczęszczających do liceum są zaniepokojeni, że dzieci ich mogą być pozbawione szkoły, której żadna szkoła niemiecka w Łodzi, pod względem dyscypliny i kierunku pedagogicznego, zastąpić nie jest w stanie.

Artykuły skierowane przeciwko liceum świadczą o mylnym pojęciu, rozpowszechnionym o charakterze i prowadzeniu szkoły.

Niżej podany opis powstania i założenia liceum objaśnia zadanie uczelni.

Pierwszy rok wojny spowodował zamknięcie wielu szkół żeńskich w Łodzi. To też spowodowało, że w grudniu 1915 zjednoczyło się znaczne grono rodziców, obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, którzy pragnąc dać swoim dzieciom dobre wychowanie, postanowili założyć odpowiednią szkołę, opierającą się na najnowszych zasadach pedagogiki.

Wobec tego, że szkolnictwo zagraniczne cieszyło się pod każdym względem wysokim uznaniem, natomiast nauczycieli z uniwersyteckim wykształceniem, mogących prowadzić wykłady w języku niemieckim, na miejscu znaleźć nie było można, postanowiono za pomocą ogłoszeń w gazetach zagranicznych, pozyskać odpowiednio siły.

W ten sposób pozyskano i powołano profesora Roberta Treuta z Büdingen, z Hesji, na stanowisko kierownika, jak też i cały personel nauczycielski. Powołując za tym część nauczycieli z zagranicy, Koło Rodziców miało jedynie na względzie pedagogiczne dobro szkoły. Te jedynie czynniki spowodowały, że większa część ciała pedagogicznego składa się z nauczycieli powołanych z zagranicy. Złośliwa zarzuty prasy skierowane przeciwko ciała nauczycielskiemu, jakoby przybyli w celach szerzenia „hakaty” są niezasadne. Niniejszym protestujemy przeciw temu energicznie, ponieważ sami czujemy,

aby dzieci nasze nie wychowywać w duchu hakatystycznym. Przeciwnie, kierownik szkoły i nauczyciele zżyli się prędko z tutejszymi stosunkami i spełniają swe zadanie z zamilowaniem i sumiennością, tak że szkoła w krótkim czasie swego istnienia zyskała sobie całkowite zaufanie rodziców, o czem świadczy następująca statystyka:

w roku szkolnym 1916	było 234 uczen.
" " " 1916/17	" 343 "
" " " 1917/18	" 396 "
" " " 1918/19	" 472 "

Pośród dzieci uczęszczających do szkoły zamieszkałych tu, uczęszcza 318 dzieci polskich obywateli tu urodzonych. Szkoła nasza zatem założona została na zasadzie równouprawnienia. Liceum jest krajową szkołą niemiecką, założoną przez obywateli łódzkich, pochodzenia niemieckiego, pragnących wychować pokolenie użyteczne Krajowi Polskiemu, zachowując oczywiście język ojczysty.

W tym celu posiadamy program szkolny, odpowiednio ułożony przez kierownika i akceptowany przez zarząd szkoły. Od początku założenia liceum zwracaliśmy uwagę na wykład języka polskiego, geografii i historii Polski.

W dążeniach naszych byliśmy jednak jak też i kierownik szkoły, przez przepisy władz okupacyjnych zacieśnieni, jak i inne szkoły.

Obecnie język krajowy — polski jest na pierwszym planie — nauczanie języka polskiego zaczyna się w 3-cim roku szkolnym, tj. w klasie wstępnej C (6 razy tygodniowo). Liczba godzin wykładowych wynosi ogółem godzin 40 tygodniowo.

Nauczanie geografii i historii Polski zaczyna się również w klasie wstępnej C — wykłady tych przedmiotów prowadzone są systematycznie we wszystkich klasach.

W niższych i średnich klasach udziela języka polskiego panna Elertówna, urodzona Warszawianka (przed wojną pracowała w szkołach polskich: gimn. im. Orzeszkowej, oraz na pensji p. Prysewicz); w klasach wyższych udziela języka polskiego p. prof. Żniński z Poznania. Inne wykłady prowadzone są podług programu wyższej szkoły realnej z kursem 11-letnim.

Uczelnia imienia Lutzy jest własnością niemieckiego stowarzyszenia licealnego w Łodzi (Deutscher Lyzealverein Łódz), które jest zarejestrowane w rejestrach związków Państwa Polskiego. Liczba członków wynosi ogółem 384 os. Zarząd załatwia dział finansowy i kontroluje szkołę.

Lokal szkolny przy ul. Sienkiewicza nr. 44, jako własność rządu rosyjskiego, został przez zarząd liceum wynajęty na lat 15 od władz okupacyjnych, które przejęły rządy po usunięciu się Rosjan z kraju i tworzyły prawną instancję, poprzedzającą obecne władze Polskie.

Wymówienie lokalu przez Magistrat wprowadziło zarząd szkoły w wielkie zakłopotanie.

Zarząd szkoły oraz szerokie warstwy rodziców pokładają wielkie zaufanie w Rządzie Polskim i wierzą niezachwianie w tolerancję i zasady sprawiedliwości Rządu Polskiego i Jego przedstawiciela Pana Komisarza; są więc przekonani, że powyższy opis powstania i założenia szkoły skłoni Go do zapewnienia się instytucji, która jedynie tylko pragnie dzieci polsko-niemieckiego pochodzenia kształcić w języku ojczystym ku dobru Kraju.

W myśl idei uwzględniającej prawa mniejszości narodowych, rząd obecny ludowy zapewnił prawa obywatelskie mniejszości niemieckiej w Kraju, wobec czego obywatele polscy niemieckiego

pochodzenia posiadać mają prawo kształcenia dzieci w swoim języku.

Zarząd szkoły jest mocno przekonany, że w Woinej Polsce znajdzie się i miejsce dla tych, którzy nie chcą szkodzić krajowi, jak o tem głosi prasa polska.

Mamy zatem nadzieję, że nauczycielstwo naszej szkoły będzie miało możliwość pozostania w Woinej Polsce. Szkoła, jej kierownik i nauczycielstwo pragną pracować jedynie tylko w kierunku oświaty na korzyść społeczeństwa kraju Polskiego, bez narzucania mu jakichkolwiek hakatystycznych zapatrywań, które dzięki nowym dążeniom ludzkości straciły nazawse swoje znaczenie.

W imieniu Zarządu niemieckiego liceum: Prezes: Aleks. Wehr.

List ten w całości potwierdza poprzednie doniesienia prasy polskiej, że w liceum uczą nauczyciele Niemcy, obywatele państwa niemieckiego. List po zatem jako obronę podaje do wiadomości komisarza, że w liceum uczy polskiego prof. Żniński, kto zaś jest prof. Żniński wyjaśnia nam poniższy dokument:

Denuncjacja sekretarza Opitza.

15 b. m. przy obiedzie na dworcu Kalskim przed wyjazdem swoim do Niemiec powiedział mi tłumacz z Prezydium Policji profesor z największym obrzydzeniem, że tłumacz Szware odezwał się do niego z powodu śmierci komisarza policji Bossego: „dobrze, że jednego z nich sprzątnęli.”

podp. Opitz,

Na tej denuncjacji znajduje się nadpis:

Do Pana tłumacza Adalberta Żnińskiego obecnie w Poznaniu, ul. Kwiatowa 11.

Dla rychłego doniesienia poniżej, czy Szware z powodu śmierci komisarza Bossego wyraził się do Niego w te słowa i czy, względnie jacy świadkowie to mogą potwierdzić.

Odpowiedź Żnińskiego.

Poznań, 21, 6 18 r.

Na powyższe komunikuję: Przez nagłą śmierć jednego członka mojej rodziny jestem mocno rozstrojony, przezto ograniczam się na dzisiaj w swoim raporcie.

Tłumacz Szware, którego ja wraz z sekretarzem Opitzem i innymi kolegami po służbie zgodnie nazywamy „potworem”, usiłując wyrazić o śmierci komisarza 18-go cyrkulu, w mniemaniu, że to jest komisarz Szule, ucieszył się niewymownie i niecierpliwie, wyraził się się niskożemnie, że znova djabli wzięli niemieckiego psa. Dopiero kiedy się dowiedział, że to był komisarz Busse, umitygował swą podłą radość, dodawszy jednakże, że gdyby komisarza Simona djabli wzięli, on z największą przyjemnością ofiarował by 10 marek na cel dobroczynny. Pozwalam sobie zaznaczyć, że podobnej w Szwarcu uosobionej krwiożerczej nienawiści do Niemców z pewnością pod całym niebem polskim nie da się znaleźć. W celu wyśledzenia jego sposobu myślenia, ja często zastosowywałem metodę Sokratesa i uważam to wprost za hańbę, że ten przyładowo w niemieckiej służbie znajdujący się urzędnik dla znieszczenia swoich ochłobadawców, przywoływa miljarde i miliony djabłów, zarazę i cholera.”

Uziębony podp. A. Żniński.

Łódź, 11 lipca 1918 r.

Tłumacz Szware dopiero co został powiadomiony, że z końcem miesiąca lipca 1918 r. pod nazwiskiem skutkiem, on w czynnościach swoich w Prezydium Policji zostaje zwieszony.

podp. Schoppa, nadburmistrz i zastępca Prezydenta Policji.

Stenael, sekretarz rejencyjny.

Na moją prośbę z d. 5/10 18 r. do Prezydium Policji o pozwolenie mi i nadal uskutecznić tłumaczenia i legalizować

takowe w charakterze przyszłego tłumacza otrzymałem odmowną odpowiedź, a to z przyczyny, że cenzor i tłumacz Żniński na oryginalne mojej prośby, która została mu urzędowo przesłana dla zaopiniowania, uczynił następujący nadpis:

19 9/10 18

Z mojego stanowiska jednoznacznie prośbę petenta, notorycznego germanofila i nienawidziela władz okupacyjnych, wyrażam zdanie, że pozwolenie do wykonywania tłumaczeń może mu być udzielone, lecz prawo legalizowania przyłągiwać może tylko odpowiedni urzędnik przy Cea.-Niem. Prezydium Policji, t. j. centralnemu biurowi jako kompetentnej władzy wykonawczej. (Ażeby p. Żniński oprócz swojej wysokiej pensji jako prusak bez trudu tłumaczenia za podpis i stempel mógł pobierać jeszcze dodatkowe wysokie opłaty). Przepisek tłumacza.

podp. Żniński,

Cenzor i tłumacz przy Cea.-Niem. Prezydium Policji.

Zgodność tłumaczenia z odpisem z akt osobistych b. Cea.-Niem. Prozydium Policji, przechowywanych w archiwum Komisarzatu Ludowego m. Łodzi, zaświadcza, Szwarec.

WROGOWIE
otaczają Polskę
Na wojsko
i broń
potrzeba pieniędzy
Nie wolno zwlekać
ani chwili
Kupujmy
Polską
Pożyczkę
Państwową.

Co słyhać nowego?

— Święto narodowe.

Z powodu dzisiejszego święta Narodowego wszystkie sklepy zostały od rana zamknięte. W wielu sklepach wystawy przyozdobiono w emblematy narodowe i orły polskie. Ruch na ulicach ożywiony.

— Wezwanie.

Dowództwo Miasta zwraca uwagę, że o ile stosownie do odezwę Wydziału Kwaterunkowego Magistratu m. Łodzi nie została zgłoszona do wynajęcia dostateczna ilość mieszkań 1 i 2 pokojowych dla oficerów poczynione zostaną kroki o wprowadzenie kwaterunku przymusowego.

— Kupno pożyczki państwowej.

Zarząd Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności postanowił zakupić z funduszu

żelaznego Tow. pożyczkę państwową na sumę 5,000 rubli.

— Lotny Oddział Czerwonego Krzyża.

Wzywam tych wszystkich którzy należą do Łódzkiego Lotnego Oddziału Nr. 20 Czerwonego Krzyża na bardzo ważne zebranie w sprawie Czerwonego Krzyża, na wtorek dnia 13 lutego 1919 r. o godz. 7 wiecz. (ul. Długa 21 m. 19, Fr. Zborowski).

— Z Komitetów Wyborczych.

Dziś o godzinie 5 po poł. odbędzie się zebranie w sali sądu okręgowego przewodniczących miejscowych Komitetów wyborczych.

— Związek pracowników miejskich.

We wtorek dnia 11 lutego 1919 roku o godz. 5 po poł. Gesangverein przy ulicy Piotrkowskiej 243, odbędzie się Ogólne Zebranie wszystkich pracowników miejskich na które zaprasza Zarząd.

— Egzaminacje dla eksternów.

Dla eksternów, zdających na maturę na świadectwo z klas 6 i 4 lub z oddzielnych przedmiotów, utworzona zostaje w Łodzi Państwowa Komisja Egzaminacyjna.

Do zorganizowania Komisji i przewodniczenia jej Ministerstwo powołało dyrektora Wyższej Szkoły Realnej Kupiectwa pana Wacława Kłossa.

Początek egzaminów 17 lutego.

— Zaprzysiężenie policji państwowej.

Wczoraj odbyła się uroczystość zaprzysiężenia polskiej policji państwowej, a zarazem ceremonia poświęcenia lokali tej instytucji.

O godzinie 10-ej rano zgromadzone się w kościele św. Krzyża, gdzie przed Wielkim Oitarem odprawił solenne nabożeństwo ks. karczał Szmidel, w asystencji ks. Rybusa, Braitenwalda i Isdebskiego. Tutaj też odbyła się ceremonia zaprzysiężenia.

Po nabożeństwie trzy kompanie piechoty funkcjonariuszy policji pod kierunkiem komisarza Juracza oraz jeden pluton policji konnej pod kierunkiem komisarza Jozierskiego, z orkiestrą na czele wyruszyli ulicami Sienkiewicza, Pasażem Meyera, Piotrkowską, Becełyka na ul. Aleje Kościuski. Tutaj urządono dwukrotną defiladę.

— Biura urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami.

Biura Urzędu obecnie mieszczą się przy ul. Piotrkowskiej 150 i są czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9-ej do 3-ej poł. W biurach prowadzona jest rejestracja pretensji robotników, którzy pracowali w Niemczech podczas wojny z tytułu niedotrzymanych kontraktów, niedopłaconych zarobków, niestosownie pobranych podatków i kar, jak również wszelkich pretensji o odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

— Ze Szpitala Anny Marji.

Zarząd szpitala Anny Marji podał o wynagrodzenie personelowi administracyjnemu, mianowicie służbie niższej do 75 mk, miesięcznie, pielęgniarkom do 135 mk., a w oddziale chorób zakaźnych do 165 mk, personelowi wyższemu o 50 proc.

W związku z temi podwyżkami oraz z powodu równania życia służby niższej z życiem pielęgniarek, co obciąży wogółem budżet sumą 100,000 mk., Zarząd szpitala zwrócił się do magistratu o podniesienie stawek szpitalnych dla wszystkich kategorii chorób.

— W sprawie stróżów.

Naczelnik Policji zwrócił się do Inspektora Pracy z prośbą o jaknajenergiczniejszą interwencję w celu unieruchomienia placu stróżów.

MEMORJAŁ

o rekwiizycjach, wywłaszczeniach i konfiskacjach dokonywanych przez niemieckie władze okupacyjne na przemysle włókienniczym w Łodzi.

9) (Dokończenie).

Zdarzało się często, że U. S. W. zniewalał przemysłowców, którzy zachowali za złożeniem kaucji część pasów w swoich fabrykach, do kupna tych pasów po 10—15 mk. za kg, pod pozorem, że jako nie ujawnione w przepisany sposób drogą meldunku, podlegają konfiskacie.

Jednakże dokonanie zakupu nie zwalniało kaucji, a zakupione pod tym przymusem pasy w dalszym ciągu pozostawały pod sekwestrem.

Wiadomym jest, że U. S. W. gdzie tylko mógł prowadził handel dobrami wywłaszczonymi, zgarniając przytym sute zyski. Tak nap. zabrano rudę żelazną

za kwitem z jednej odlewni, a sprzedano ją innej odlewni za gotówkę. Znane są też wypadki, iż zabrane nam motory dostarczone zostały netylko fabrykom, potrzebującym ich dla uruchomienia swych maszyn, lecz zakładom technicznym, prowadzącym handel motorami.

Po pasach nastąpiła kolej na skóry techniczne i zgrzebla.

Silniki zostały zabrane wszystkie bez wyjątku, więc zarówno motory na wysokie napięcie, jak na prąd zmienny lub stały, i niezależnie od sił konnych — jakkolwiek sekwestry dotyczyły tylko motorów na prąd stały ponad 5 HP, a i braku być nie mogło, skoro pisma fachowe roły się od zaofiarowań.

Szereg większych elektrowni prywatnych uległ zdemontowaniu i wywiezieniu wraz z wszystkimi urządzeniami obecnymi.

By jednak i same maszyny nie pozostały zdane do użytku, nakazana została ich rozbiórka, jakoteż zdemontowanie wszystkich instalacji w celu wydobycia z nich i dostarczenia części wykonanych z metali żelaznych, miedzi, ołowiu, mosiądzu, cyny, metalu białego i t. d. Rozporządzenie obwieszczało, że jeżeli rozbiórka i dostawa nie zostanie wykonana przez samego fabrykanta, nastąpi zdemontowanie przymusowe przez organy władzy i odbiór bez

pozwolenia i zapłaty. Innymi słowy rozporządzenie groziło fabrykantom konfiskatą za sam opór przeciw zadaniu sobie ciosu śmiertelnego własną ręką.

Ceny wyznaczone za metale były tak znikome (2,75 mk. za miedź, 1,75 m. za mosiądz i t. p.) i do tego stopnia nie stały w żadnym stosunku do ogromu szkody, wyrządzonej całym maszynom przez usunięcie części, że widoki na zapłatę nie były w stanie skłonić przemysłowców do dobrowolnego niszczenia swych zakładów.

Toteż znakomita większość odmawiała dobrowolnej rozbiórki maszyn, pozostawiając władzom dokonanie spustoszeń w drodze przymusowej.

Żadne przedstawienia ani prośby ze strony powołanych do obrony przemysłu zrzeczeń nie zdołały skłonić władz do złagodzenia nieubłaganego rozporządzenia i zaniechania dewastacji.

Pociski armatnie nie przyczyniły fabrykom naszym żadnej szkody, jeno ręce ludzkie dokonały zniszczenia. Niszczycielska gospodarka niemiecka podkopała u podstaw podwalinę dobrobytu kraju, tysiącnie reszta robotnicze pozabawiła warsztatów pracy i możliwości zarobkowania i stanowi najpoważniejsze utrudnienie wielkiego dzieła odbudowy zniszczonej przez wojnę Ojczyzny.

- Ze Stow. Techników.

Jutro o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków towarzystwa.

Porządek dzienny: sprawa wyborów do Rady Miejskiej.

- Z Urzędu Zgromadzenia Łódzkich Felczerów.

Nadszedł do Urzędu Zgromadzenia regulamin Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla kandydatów na felczerów, w celu umożliwienia zainteresowanym zapoznania się z programem egzaminów. Takowy jest do przejżenia w kancelarii Zgromadzenia ul. Skwerowa 18 od 6 do 7 wieczorem codziennie prócz świąt, o czym Urząd zainteresowanych powiadamia.

- Strajk czeladzi krawieckiej.

Z powodu nieuwzględnienia żądań ekonomicznych przez właścicieli pracowni krawieckich zastrajkowali wszyscy czeladnicy.

Zjedli oni ośmiodziesiętnego dnia pracy oraz aby pracować na dniówkę i w tym stosunku uornowano płacę zarobkową a nie od sztuki.

Teatr, muzyka i sztuka.

„W górę serca“.

Dzisiaj d. 10 b. m. w dniu Święta Narodowego, odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie, z którego część dochodu dyrekcja przeznaczą na rzecz „Komitetu pomocy dla walczących mieszkańców Lwowa“. Dana będzie wymienita sztuka patriotyczna: „W górę serca“. Komitet nie wątpi, że publiczność poprze szlachetny cel i dzisiejszego wieczora tłumnie pośpieszy do teatru.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Solistka Berta Crawford.

Na dzisiejszym koncercie symfonicznym pod dyr. Br. Szalea wystąpi słynna śpiewaczka kaleraturowa z New-Yorku miss Berta Crawford, która we wszytich większych miastach europejskich jest prawdziwą ulubienicą muzykalnej publiczności.

Skrzynka do listów.

Sprostowanie.

Przeczytawszy w nr. 30 „Straży Polskiej“ z d. 31 stycznia artykuł „Nauczyciel ludowy agitator P. P. S.“ — jako przewodniczący tegoż wiecu stwierdzam co następuje:

P. Rykowski nie awanturował się, nie zabrał alos przemawiając z listu nr 4, a na zwróconą uwagę, że członkowi Komisji Wyborczej nie wolno agitować na sali — przewodniczący chciał sprawdzić w instrukcji wyborczej czy jest tak czy nie. Nie nie znalazł, jedynakowoż p. Rykowski na żądanie publiczności przemawiał w dalszym ciągu, oświadczając, że otrzymał swego mandatu o ile występuje przez przepisem instrukcji i poniesie wszelkie konsekwencje tego. Ze strony p. Rykowskiego żądanych awantur nie było i nikogo ze sali nie wyrzucono. Po p. Rykowskiem przemawiało jeszcze kilku mówców i dopiero wskutek hamującego zachowywania się publiczności na sali, niedającej dojść do słowa poszczególnym mówcom, jako pr...

wodniczący zamknął zebranie. Później zebrani salę opuścili i rozeszli się do domu. Z poważaniem **Michał Wysokowski.** Główno 31 stycznia 1919 r.

Szanowny R. doktorze!

W nr. 30, z dnia 31 stycznia r. b. pisma pańskiego ukazał się artykuł p. t. „Nauczyciel ludowy agitator P. P. S.“ W imię sprawiedliwości proszę o sprostowanie kłamstw i oszczerstw rzuconych na mnie. Zarzuty, uszynione mi w artykule są niesłuszne, gdyż na wiecu przedwyborczym w dniu 28 a. m. nikt się nie awanturował, o czym świadczą niżej wydrukowane sprostowanie przewodniczącego wiecu p. Wysokowskiego. Również niesłuszne są wszystkie inne wymysły. Dzieci R. pańskiego zostały wydane na żądanie jego żony, która oświadczyła mi, wręca wobec ludzi, że dzieci swych do szkoły posyłać nie będzie, a nie, jak zaznaczono w artykule, za agitację polityczną.

Z poważaniem **Henryk Rykowski.**

Główno, 5 lutego 1919 r.

Łódzki Komitet pomocy walczącym obrońcom Lwowa
We wtorek, dnia 11 lutego 1919 r.

„KAWIARENKA“

Premjeral Komedja w 3-ach aktach B. Gorkyńskiego.

Teatr Polski
pod dyr. Fr. Rychłowskiego.

Sprostowanie.

Od dni kilku opaja publiczna zaniepokojona jest sensacyjnym wykryciem wielkiego paskarskiego przedsiębiorstwa. Otóż niżej podpisani udziałowcy firmy:

„ROZPOREK i S-ka“

pragnąc zrehabilitować się w oczach publiczności od jutra udziela najdokładniejszych wyjaśnień w tej afarze w kinematografie „CASINO“.

Z głębokim szacunkiem
**Redo, Mrozińska, Karzyński, Gasiński, Jaracz,
Szymborska, Dobosz-Markowska.**

Dyrektor towarzystwa
Daniel Kokiet Konrad Tom,
Sekretarz towarzystwa
Owsiej Szykarny król paskarzy.

ORŁY POLSKIE

do dekoracji balkonów, sal, etc. ORŁY METALOWE do czapek dla wojska polskiego i urzędników SZPILKI poleca **drukarnia, hurtowy skład papieru i przyborów piśmiennych**
A. I. Ostrowski, Łódź, Piotrkowska 55, Warszawa, Bielańska 10.

Hotel p. f. Manteuffla :: **Pierwszorządna Polska Restauracja** ::
wł. **J. Petrykowski**
Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenne wina pierwszorządnych domów po cenach obywatelskich.

Znana Biała Sala do dyspozycji na podwieczorki, uczyty, zabawy i wesela.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu,
40% taniej n. c. z.

po 10-u miesiącach zamknięcia, znowu czynny skład **RESZTEK** na różne okazje z jedwabiem od mk. 20 do 50 mk. Naki, fartuchy i kaftany od mk. 15 do 40 a także na męskie, damskie i dziecięce, na szelki i palta, również trykotaże, mieszczące i chustki w wielkim wyborze, różne towary i pończochy jedwabne. Cegielniana 43 w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej. Ceny stałe.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI

choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc piciowa. ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej. Przyjmuje od 9-2 i 4-8, Panie 5-6.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, s-omych i dróg moczopłciowych (niemoc piciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem (choroby włosów).
Piotrkowska 144, róg Ewang.
godziny przyjęcia 9-2 r. 6-8 pp. Dla pań: od 5-6.

Biuro
Prośb i Zażeń
Aleksandra Gersdorfa
Łódź, Piotrkowska 84.
Prośby. Memorjały. Opracow. u staw. Tłomaczenia. Skargi. Referaty.

Dr. H. Sadkowski
Choroby wewnętrzne (specjalnie żółdka i kirek)
Łódź, ul. Piotrkowska № 170
Od 9-11 r. i od 5-7 po poł.

Lekcja muzyki (for. pian.) metodą ułatwianą, oraz jez. polskiego i niemieckiego teorii i konwersacji udziela rutynowana nauczycielka. Zostać można od 4-6 Szkoła 17, m. 8, II p. front. 206-2

Dr. W. STANISŁAWSKI
b. ordynator szpitala Miejskiego w Odesie.
Choroby skóry, dóg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 12-2 i 4-6.
Przejazd **№ 40 m. 7** (obok poczty).

Dr. Jelnicki
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne
Św. Emilji 18 (róg Widzewskiej)
10-12 i 5-7, kobiety 4-5.
151-15

Cołoszenia drobne.

A. A. A. B oznaczone
przedają resztek. Skorzystajcie z okazji 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie, i dziecięce ubrania i palta. Towary na bluzki, watalina na czapeczki, bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, jedwabie na bluzki, barchany flanelę, cagji, spódniczki, halki. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p. na prawo.

A. A. A. Reszt i najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi, Piotrk. 34, II piętro front. Łódź tow. wein.
na Bekieszę i burki od 30 mk.
na Ubrania uczniows. „ 30 „
na Męskie skautows. „ 35 „
na Dziecięce „ 14 „
na Spodnie „ 20 „
na Kamizelki sztyckielki „ 25 „
na Palta „ 28 „
na Suknie i kostjomy „ 15 „
na Bluzki wełniane „ 8 „
Alpaga i cagji dub. „ 20 „
Chustki „ 18 „

Inteligentna panienka z praktyką biurową, oraz pisząca na maszynie potrzebna ul. Piotrkowska 284, T. Brauer i J. Kaczmarowski. 212-1

Ksiezka inteligentna skromnych wymagań poszukuje posady. Oferty w Adm. „Straży Polskiej“ pod „Kasierka“

poszukuję studenta prawnika 3-4 kursu Warszawskiego lub Krakowskiego Uniwers. tetu, posiadającego gruntownie język polski dla ćwiczeń na podstawach nauk prawnych. Oferty w Adm. „Straży Polskiej“ pod „Prawoznawstwo.“ 216-3

Wieszczka M-me Marie Radwańska № 6 Chiromancja, kabalistyka, grafologia według okultystów paryskiej szkoły hermetycznej. Przyjmuje od 11-2 i od 4-8 święta od 11-8. 209-1